

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELE. — DODATKI: KALENDARZ NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA W.P.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA N.B.P. PAN NASZ

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ.

I DLA JEGO LUDU: JEZUS CHRYSZTUS! PRAWDA I ZGODA.



Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą“, „Rolnikiem“, i „Listami ludowymi“. Z dodatkiem „Cepy“ rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieńca-Pszczółki“ i „Niewiasty“. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40

Do wiadomości naszych panów sędziów.

Już nieraz podnosiliśmy skargę na to, że sądy nasze, jakby idąc na rękę lichwiarzom, sprzedają cały majątek włościański za długi drobne, które wynoszą zaledwie kilkanaście lub kilkadziesiąt koron; podczas gdy majątek wart jest setki lub tysiące.

Panowie sędziowie wymawiają się zwykle, że: „taka jest ustawa“ i oni na to nie mogą poradzić.

Owóż okazuje się że ta wymówka, jest tylko pokrywką lenistwa lub nie-sumienności sędziego. Poseł bowiem Ptaś, również sędzia z zawodu, wniósł 17 lipca interpelację w parlamencie, w której właśnie wykazał z przepisów obecnych już ustaw, że sędzia gdyby chciał sumiennie działać, mógłby na podstawie dzisiejszych ustaw chronić ludność przed zniszczeniem. Oto treść dosłowna tej interpelacji.

Interpelacja posłów.

Ptasia, Dębskiego, Fidera, Kopycińskiego, Maślanki, Wiacka, Zamorskiego i towarzy-

szy do Jego Ekscelencji Ministra sprawiedliwości w sprawie egzekucji na nieruchomościach.

„Na podstawie § 3 ustawy hipotecznej z dnia 25 lipca 1871, Dz. u. p. Nr. 95, uważa się każde ciało hipoteczne jako jedną całość. Ponieważ realności włościańskie objęte są w zasadzie jednym wykazem hipotecznym, więc następstwem tego przepisu jest, iż w razie egzekucji na nieruchomościach z powodu najmniejszej nawet pretensyi wystawia się na licytację *cole* gospodarstwa i rujnuje ludzi. Wypadki takie są tem częstrze, iż ludność włościańska raz z powodu nierozsądnego uporu, innym razem z powodu trudności kredytowych aż zbyt często dopuszcza do sprzedaży, zamiast mały dług pokryć na czasie. Szkody, jakie stąd powstają są bardzo dotkliwie a i poczucie słuszności burzy się u ludzi, gdy widzą takie bezcelowe i bezrozumne całkiem marnotrawstwo.

Zapobiedz temu złemu pod panowaniem nowej ordynacji egzekucyjnej nie byłoby trudno. Wszak ta ordynacja w § 27 stawia zasadę, iż egzekucji nie należy prowadzić nigdy w większym rozmiarze, niżli to konieczne. Przepisy §§ 41 i 96

przeprowadzają nawet tę zasadę, dosyć konsekwentnie, brak tylko przepisu, któryby pozwolił ominąć trudności w § 3 ustawy hipotecznej postawione. Ale w tym samym § 3 ustawy hipotecznej znajduje się przepis, iż wykazy hipoteczne mogą być dowolnie przez właściciela zmieniane i na więcej wykazów dzielone.

Jakkolwiek wobec tego nasuwa się bardzo prosty sposób zapobieżenia złemu na wstępie podniesionemu, jednak jedynastoletnia praktyka sądów, przywiązując zbyt wielką wagę do formalnego przepisu § 3 ustawy hipotecznej, **nie odważyła się wstąpić na tę drogę i dziś widocznem jest, że na nią nie wstąpi**, o ile nie dostanie wskazówki odpowiedniej, czy to w drodze ustawodawczej, czy też choćby administracyjnej.

O ile chodzi o drogę ustawodawczą, zdaje się, iż wystarczyłoby albo odpowiednie rozszerzenie § 96 ordynacji egzekucyjnej, albo wsunięcie w toku układania warunków licytacyjnych nakazu, iż sędzia po otrzymaniu protokołu oszacowania, widząc, iż wystawienie na sprzedaż całej realności przekracza granice konieczności — winien z urzędu wezwać strony i w drodze ugodowej starać się ograniczyć licytację do istotnej potrzeby w danym razie nawet po wysłuchaniu znawców sam zarządzić takie rozdzielenie wystawionych na licytację wykazów hipotecznych, któreby ograniczenie licytacji w myśl § 96 ordynacji egzekucyjnej na jeden lub kilka z nich umożliwiło.

Zdaniem podpisanych możnaby ten sam skutek osiągnąć przez odpowiednie pouczenie i odpowiednie polecenie.

Podpisani zapytują Jego Ekscelencję Ministra sprawiedliwości:

„1. Czy uznaje, że dotychczasowa praktyka pod tym względem jest nie ekonomiczna a nawet z duchem ordynacji egzekucyjnej nie zgodną?

2. Czy skłonny jest celem uchylenia tej praktyki, albo wydać odpowiednie zarządzenia, albo wnieść projekt noweli do ustawy egzekucyjnej?”

F. Ptaś, Dębski, Fidler, Kopyciński, Ma-

ślanka, Wiącek, Zamorski, German, Jabłoński, Battaglia, Buzek, Dobija, Tomaszewski, Gold, Gall, Dr. Dietziuz, Hanusiak, Fijak, Stojatowski, Głabiński, Męski, Szponder, Szajer.

Interpelacya powyższa potwierdza niezbitymi dowodami, że postępowanie sędziów w sprawach egzekucyjnych, *sprzeczniwa się* wyrażnym przepisom ustawy.

Wszystkie tedy szkody, nieszczęścia i zmarnowania majątków tak chłopskich, jak innych uboższych ludzi, spowodowane przez nieuzasadnione egzekucye, **spadają na sumienie naszych sędziów.**

Jeżeli bowiem, jak w powyższej interpelacyi przytoczono, § 27 ustawy egzekucyjnej, stanowi, że: egzekucya nie ma być prowadzona w większym rozmiarze, niżli to konieczne — to nie może żadnej być wątpliwości, co do tego, że sędziowie, którzy pozwalali równocześnie na kilka niepotrzebnych egzekucyi, lub którzy sprzedawali cały grunt lub domostwo za dług kilkadziesiąt koron, działali *nieprawnie* — a raczej lekko myślnie i nieuczciwie. Wedle sprawiedliwości — i w sumieniu obowiązani są do wynadgródenia tej szkody.

Staraniem będzie naszym, zwłaszcza posłów, którzy podpisali tę interpelacyę, dopilnować, aby minister sprawiedliwości wydał w tej sprawie czempredzej rozporządzenie, i pouczył sędziów, którzy nie znają ustaw, jak mają postępować po myśli ustawy, aby byli sędziami, a nie marnotrawcami ludzkiego, krwawego mienia.

Wszystkich zaś naszych Czytelników i przyjaciół prosimy, aby pouczali swoich znajomych i sąsiadów, jak się mają bronić przed zrujnowaniem majątku.

Zwykle posyłacie do redakcyi lub do posłów we Wiedniu tych nieszczęśliwych, których majątek już zlicytowano, ale wtedy już zwykle jest za późno. Posyłajcie ich, póki czas, tj. wtedy, gdy proces jeszcze jest w toku — i gdy sprawie można zaradzić.

Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło.

Gdybyś u kogo pracował, a pracodawca ei za to nie płacił, toby ci to było nietylko niemilo, ale byś go o swój zarobek za-skarżył.

Gdybyś miał u siebie kwaternika i ży-wił go przez całe miesiące, a ten kwaternik by ci nie płacił za to ani grosza, toby ci to było conajmniej nie miło.

Gdybyś był gospodarzem, a brałby ci kto po jednym kurczęciu co miesiąc, albo też co dzień główkę kapusty lub co mie-siąc worek żyta, a nic ci za to nie płacił, byłoby ci to conajmniej nie miło.

Gdybyś był kupcem, a brałby od ciebie kto co dzień towary, a nic ci za to niepla-cił, toby ci to conajmniej było niemilo.

Tak już jest na tym świecie, że za wszystko trzeba płacić, chyba, że ci kto co podaruje, bo jeno za podarunek się nie płaci. U nas w Galicyi w społeczeństwie polskiem jest mało takich, co mogą robić podarunki, bo wszyscy jesteśmy biedni i ciężko musimy na chleb i utrzymanie pra-cować, a bogaczami u nas są tylko żydzi.

Płacimy więc za to wszystko: za buty, trzewiki, ubranie, kupcowi za mąkę i to-wary, masarzowi za mięso, płacimy za piwo, tytoń a niestety i wódkę, za darmo nikt nic nam nie da.

Nie lubimy płacić jeno za ga-zety i za książki. Zdaje nam się za-wsze, że gazetę i książkę można dostać za darmo, że to nic nie kosztuje i że ci ludzie, którzy wydają gazety lub książki, nie po-trzebują żądać zapłaty od tych, którzy czy-tają. U nas w Galicyi to często tak bywa, że ludzie na początku kwartału, gdy każda redakcyja daje gazety darmo na agitację, to wszyscy chcieliby gazetę brać i czytać. Niektórzy obiecują, że będą brali gazetę, czytają przez cały miesiąc, a gdy przyjdzie zapłacić te kilka groszy, to potem oświad-czają, że brać nie będą. Nie pamiętają o tem, że ukrzywdzili redakcyę, bo przez cały kwartał, a nieraz i przez kilkanaście mie-sięcy brali gazetę. Takich mamy setki, co

to się żywią za darmo gazetami, a setki te stanowią dla wydawcy poważny kapitał. Inni znów mówią: „Redakcyja tam ma pie-niędzy dość, to jej tam nie szkoda, choć jej się nie zapłaci wcale, albo nie zaraz“. My nie znamy pisma polskiego w Galicyi, któreby mogło powiedzieć o sobie, że na gazetach zarabia. Rozumni ludzie, co śle-dzą sprawy nasze, wiedzą bardzo dobrze, jak straszne wydatki pociąga za sobą wy-dawanie pisma. Gdyby wydawanie gazet przynosiło majątek, — toby taka „Gazeta chłopska“ — taki „Ruch ludowy“ itd. nie byli podupadli. Jest to najlepszym dowodem, jak trudno wydawać dzisiaj gazety. A i ga-zety nasze długo musiały walczyć z trudno-ściami finansowymi i dziś jeszcze bardzo muszą rachować i pracować, aby pokryć wszystkie wydatki. Wskutek niepłacenia pieniędzy za gazetę, oraz odwlekania z za-platą wydawca gazet każdy musi wpadać w długi i nie jeden raz wiele bardzo prze-żywa zmartwień i kłopotów.

Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło! Tak się odzywamy do wszystkich tych, co darmo żywią się gazetami lub też nie płacą odrazu na początku kwartału abonamentu.

Wydawca gazety papieru na gazety nie dostaje za darmo, lecz musi dużo za niego płacić. Tak na gazety nasze musimy pla-cić za papier 3 tys. kor. rocznie. W dru-karni ani jednego rządka za darmo nikt złożyć nie może, bo zecerzy i maszyniści muszą żyć ze swej pracy. Zapłata pra-cowników naszych i inne wydatki drukarni i redakcyi wynoszą około 30 tys. K. rocznie. Kolporterzy za darmo gazet nie rozwożą, agenci za darmo do domu też przynieść nie mogą, bo wszystkim chce się jeść, a kto chce jeść, ten musi mieć zarobek. Poczta też za darmo gazety nie rozsyła.

To cośmy powiedzieli, wystarczy chyba każdemu rozsądnemu człowiekowi, by zro-zumiał, że redakcyja musi bardzo skrzętnie zbierać te grosze za gazety, aby mogła wszystko opłacić i nie popaść w długi.

Sądzimy, że czytelnicy nasi zrozumieją, że za gazetę trzeba płacić i to płacić od razu na początku kwartału. Jak gazety są dla ludu potrzebne, tego chyba tłómaczyć

niepotrzebujemy. One nie tylko ludowi dają rozrywkę i naukę, ale go bronią, walczą za jego interesy i prawa, przynoszą nieraz zwycięstwo sprawie ludowej. Redaktorzy zaś ludowi nie tylko udzielają porady, nie tylko go pouczają, ale pracują po towarzystwach, jeżdżą po wiecach, słowem wszędzie przy pracy społecznej i narodowej widzisz w pierwszych szeregach redaktorów. Taki redaktor przez cały tydzień pracuje w redakcyi, a w niedzielę musi jeździć po wiecach i zgromadzeniach. On nie wie, co to jest odpoczynek niedzielny, u niego nigdy się szychta nie kończy, a odpoczynek znajduje — w kozie.

Dla tego też każdy czytelnik ma obowiązek — pomagać temu redaktorowi w jego ciężkiej pracy około sprawy narodowej i ludowej. Zdobywajcie więc nowych czytelników gazetom naszym, nie ustawajcie w agitacji! Pisujcie wiadomości i korespondencje do redakcyi, a za abonament płacie i to zaraz na początku kwartału!

Ustawa o odszkodowaniu rezerwistów.

Kto ma prawo do odszkodowania?

§ 1. Prawo do żądania odszkodowania ze skabu państwowego przysługuje krewnym:

1. obywatela austriackiego, nie należącego do czynnej służby wojskowej, na podstawie powołania go do ćwiczenia wojskowego, lub

2. obywatela, który przydzielony został do rezerwy zapasowej i rozpoczął służbę wojskową, o ile mają zwykle miejsce zamieszkania w granicach państwa austriackiego i o ile dotąd istotnie utrzymywani byli z pracy powołanego do ćwiczeń.

Krewnymi w znaczeniu prawa są: żona, dzieci, ślubne i nieślubnerodzeństwo i potomstwo powołanego.

Kto nie ma prawa? § 2. Prawo wyższe nie przysługuje tym, którzy podczas

ćwiczeń otrzymują płacę i których krewni wskutek majątku lub dochodów na podstawie urzędowego sprawdzenia — nie będą cierpieć niedostatku.

Ile można żądać? § 3. Odszkodowanie przysługuje wszystkim razem uprawnionym krewnym powołanego tylko raz, i to za każdy dzień ćwiczeń w wysokości 50 proc. przeciętnej płacy zwykłego robotnika, za jaką płacą w powiecie sądowym powołany ostatnio pracował.

Jeżeli powołany zajęty był przy pracy, która wymaga ubezpieczenia na wypadek choroby, to miarodajną jest płaca na podstawie której ubezpieczony jest w Kasie chorych. W innych wypadkach oznaczają płacę władze polityczne. Jeżeli powołany jest samoistnym pracującym, to miarodajną jest najwyższa płaca, jaką w obrębie powiatu sądowego otrzymują robotnicy w jednośnym lub pokrewnym zawodzie.

Jeżeli powołany w ostatnim czasie nie pracował w jednym z krajów austriackich, to odszkodowanie wynosi 1 koronę.

Odszkodowanie za czas podróży. § 4. Takie samo odszkodowanie należy się za czas podróży z miejsca pobytu do stacji przeznaczenia. Jeżeli powołany wskutek choroby, nie z jego winy pochodzącej, nie może powrócić do miejsca swego pobytu, to ma prawo żądać odszkodowania także za czas, kiedy będzie już mógł powrócić, chyba, że ma on prawo żądać zapomogi z Kasy chorych.

Kto może żądać odszkodowania? § 5. Jedynie powołany do ćwiczeń jest wyłącznie uprawniony do zarządzania odszkodowania, przysługującego jego krewnym. Ma on podać jedną z uprawnionych osób, która ma podjąć pieniądze i ewentualnie podać sposób rozdziału tych pieniędzy.

Kiedy można żądać odszkodowania? § 6. Żądanie odszkodowania należy zgłosić ustnie lub pisemnie w urzędzie politycznym, przez który nastąpiło doręczenie karty powołującej. Żądać można w ciągu 4 tygodni po ukończeniu ćwiczeń, względnie służby wojskowej.

Kto rozstrzyga w sprawach odszkodowania? § 7. W sprawach odszkodowania

rozstrzyga w pierwszej instancji władza polityczna, a w drugiej polityczna władza krajowa.

Wypłata następuje z góry. § 8. Wypłata żadanego odszkodowania następuje tygodniowo z góry. Żądanie zwrotu wypłaconego odszkodowania jest wykluczone.

Prawo to jest wyjęte z pod egzekucyi. § 9. Prawa do żądania odszkodowania na podstawie tych przepisów nie mogą być zajęte w drodze egzekucyi, ani podlegać środkom ubezpieczenia. Także wszelkie rozporządzenia tem prawem są bezskuteczne.

Współdziałanie gmin i Kas chorych. § 10. Na żądanie władz politycznych są gminy i Kasy dla chorych obowiązane do współdziałania w wykonaniu tej ustawy.

Wszystkie pisma są wolne od stempla. § 11. Wszystkie pisma, protokoły, załączniki i rekursy potrzebne przy wykonywaniu tej ustawy, wolne są od stempla i należytości.

§ 12. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1. sierpnia b. r.

W sprawie skarbowych należytości przenośnych.

Wysokość procentu opłat przy należytościach bezpośrednich od kontraktów kupna-sprzedaży zależy od bardzo wielu okoliczności.

Najważniejsze jednak są:

a) jeżeli przeniesienie nieruchomości następuje: z rodziców na dzieci ślubne lub nieślubne, albo tych potomków lub odwrotnie, z rodziców na osoby związane ślubem, lub ślubem dopiero związać się mające z ich dziećmi, z ojczyzna lub macochy na pasierbów i z rodziców wybieralnych na dzieci wybieralne między rozwiedzionymi lub separowanymi małżonkami i między narzeczonymi przez kontrakta przedślubne

aa) przy wartości przedmiotu do włączenia 30.000 k. 1 %

bb) ponad 30.000 k. 1½ % od wartości, względnie ceny kupna —

b) jeżeli przeniesienie własności nastę-

puje między innemi osobami, jak pod a) wymienionemi, to opłata wynosi:

a) przy wartości nie więcej jak 10.000 k. 3 %

b) od wartości ponad 10.000 do 40.000 kor. 3½ % a nad 40.000 kor. 4 %. § 1. L. 3 lit. c.

c) od wartości ponad 40.000 k. 4 %. Ustawą z dnia 18/6 1901 Dz. pp. N. 74. przyznano jednak ulgi należytościowe, zawsze jednak od warunków — aby tak nabywający (kupujący) jak i pozbywający (sprzedający) własnoręcznie grunt nabyty uprawiali lub dom sami względnie ze swoimi domownikami zamieszkiwali i do klasy rolniczej należeli. (właścicielowi domów, fabrykantowi, osobom duchownym, lekarzom, urzędnikom i t. d. prawo to nie przysługuje)

Ulgi te są następujące:

I. Jeżeli przeniesienie prawa własności następuje między osobami pod a) wymienionymi

a) przy wartości nie więcej jak 5000 k. nie wymierza się żadnej należytości

b) przy wartości ponad 5000 k. nie więcej jednak jak 10.000 k. ½ % od wartości.

II Gdy przeniesienie następuje na inne osoby, jak pod a) wymienione

a) przy wartości do 5000 % 1½

b) przy wartości ponad 5000 k, jednak nie więcej jak 10.000 kr. — ¾ Z 3 ½ % (2 ⅝). Ulgi te są przyznane tylko do wysokości 10. 000 koron.

Kast.

ODEZWA.

Zawiadamiam wszystkich, że jak dawniej tak i w roku bieżącym odejdzie z naszego powiatu pielgrzymka do Częstochowy, na Jasną Górę, aby oddać cześć Najśw. Pannie Maryi — Boga Rodzicy, Królowej Korony Polskiej.

W roku klęski, powodzi i gradobicia — w roku nieszczęść żywiołowych i widma głodu — oprócz pomocy ludzkiej — potrzebujemy większej łaski Bożej, którą uprosić chcemy za wstawieniem się Królowej Polski na Jasnej Górze w Częstochowej.

— Tam u stóp jej Tronu — złożymy również nasze pokorne prośby, aby pobłogosławiła Zjazd stronnictwa chrześcijańskoludowego, który ma się odbyć we wrześniu — lud polski na klęczkach żalić się i prosić będzie: „W swoją opiekę — weź nas na nowo — Polska królowo — Polska Królowo!”

Pielgrzymka z powiatu chrzanowskiego wyruszy z Bobrku dnia 31 sierpnia 1908 r. po odprawieniu Wotywy na intencję szczęśliwej drogi. Po drodze zwiedzimy miejsca święte w Leśniowie, św. Anny w Przyborowie i w Gidlach. Kto tedy życzy sobie wziąć udział w tej pielgrzymce — niech się zgłosi jak najprędzej u podpisanego, aby na czas można się wystarać o paszporty.

Zgłaszać się można w każdą niedzielę w Gorzowie u podpisanego. Mieszkający bliżej Biały, mogą się zgłaszać codziennie u Pani Pieczarowej w Kozach.

Z Bogiem

Wasz życzliwy brat i przewodnik

Mateusz Krwaczuk

Gorzów, poczta Bobrek ad Oświęcim.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki).

Z końcem ubiegłego miesiąca rada szkolna okręgowa w Bielsku zamianowała nauczycieli szkół polskich w tymże okręgu. Jeczcz przed mianowaniami wychowankowie polskich paralelek seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie, gdzie tego roku odbyła się pierwsza matura, zwrócili się do inspektora szkolnego p. Wiśniowskiego z zapytaniem, ile będzie wolnych miejsc. I ku ogólnemu ich zdumieniu usłyszeli, że dla uczniów polskich paralelek w okręgu bielskim, w polskich szkołach nie będzie prawie żadnych posad, gdyż pierwszeństwo w tym okręgu będą mieli wychowankowie prywatnego niemieckiego seminaryum w Bielsku i niemieckiego seminaryum w Cieszynie, zaś kandydaci

z polskich paralelek tylko o tyle, o ile pochodzą z okręgu bielskiego.

I rzeczywiście, na dziesięciu ubiegających się o posady wychowanków polskich paralelek, Rada szkolna bielska mianowała zaledwie czterech, wyznaczając im posady najgorsze, resztę zaś podań odrzuciła — między nimi podanie celującego ucznia paralelek, obsadzając resztę posad Niemcami.

Nie pojmujemy, dlaczego hakatystyczne prywatne seminaryum ma mieć jakieś przywileje przed państwowymi paralelkami polskimi. Widocznie tylko dlatego, że wychowuje kandydatów w duchu pruskim. Seminaryum to posiada bardzo wysokie subwencje, państwową i krajową, a rząd i kraj płacą dalej, chociaż powinni wiedzieć, że tam panuje duch nie tylko antypolski, ale niemniej pruski i hakatystyczny.

Zwracamy się tedy do koła polskiego, aby nie dopuściło do tej potwornej krzywdy ludu polskiego na Śląsku, a do rządu zaś z żądaniem, aby powyższe mianowania były na nowo przeprowadzone.

Z pod Prusaka. Hakatyści pruscy dążą do tego, ażeby nas zniszczyć i ogłodzić. Pobudzają rząd do wydania ustawy, któraby powstrzymała działalność polskich banków i spółek. Żądają również od rządowych i miejskich kas oszczędności, ażeby te wypowiedziały Polakom pożyczki zaciągnięte na hipoteki, i ażeby w przyszłości pożyczek takich Polakom wogóle nie udzielały. Gazety hakatystyczne w ostatnim czasie często już o tem pisały. Cieszą się też Polakożercy ogromnie, że znalazła się już kasa niemiecka, która postąpiła według ich myśli i życzeń. Oto kasa miejska w Kościanie w Księstwie Poznańskim wypowiedziała kilku Polakom pożyczki, które zaciągnęli na swoje posiadłości. Tak oto na wszelki sposób — usiłuje podkopać byt materialny społeczeństwa polskiego, Prusak-hakatysta.

Lecz nie dość na tem; władze i sądy pruskie gnębią Polaków bez litości.

Sąd starogrodzki, w Prusiech zachodnich, skazał robotnika Orłowskiego z Osieka, który ujął się za dziećmi zatrzymanymi

w areszcie z powodu ich oporu przeciw niemieckiej nauce religii, na 1 rok więzienia!

W Kielnie w Prusiech zachodnich wydano dwóch robotników polskich, zatrudnionych już od 13 lat przy tamtejszej szosie, ponieważ w ostatnich wyborach sejmowych głosowali na Polaka. Polecenie wydalenia tych robotników wydał landrat wejherowski, pomimo zapewnienia księcia Bülowa, że postara się o zupełną swobodę wykonywania wyborów.

W Rybniku w Prusach wydano ze stowarzyszenia wysłużonych żołnierzy, trzynastu Polaków, którzy głosowali za kandydatem polskim Seydą. Pomimo, że statut stowarzyszenia zabrania mu wyraźnie zajmowania się polityką, na walnem zebraniu zatwierdzono tę decyzję zarządu. Wobec tego 135 członków polskich i katolickich wystąpiło ze stowarzyszenia i założyło stowarzyszenie własne, które nie będzie znajdowało się pod nadzorem władz politycznych, lecz pod protektorem duchowieństwa katolickiego.

Najlepiejby było, gdyby Polacy usunęli się zupełnie z tych stowarzyszeń, które coraz wyraźniej uprawiają politykę hakaty-styczną.

Austria-Węgry. Uchwalona przez Sejm galicyjski ustawa łowiecka nie została przedstawioną przez ministrów do zatwierdzenia Monarsze z powodu niektórych postanowień, które były niekorzystne dla obywateli i stańczyków. Stało się tu tak, jak z opustem na cukrze; parlament uchwalił, że cukier ma być tańszy, a magnaci z Izby panów powiedzieli: nie — szkoda fabrykantów — niech lepiej krzywdę mają mieszkańcy, gospodarze i robotnicy. Tak atoli dalej być nie może.

— Sejm galicyjski zwołanym będzie 15. września i będzie mógł obradować do końca października.

— Zwołanie parlamentu przeciągnie się do połowy listopada. Sejmy będą obradowały równocześnie z delegacjami, co dotąd nie bywało. Delegacje zbiorą się w Budapeszcie 25 września.

Spodziewać się należy, iż wniosek posła ks. Stojalowskiego, postawiony w Kole

polskiem przed odroczeniem parlamentu, aby zerwać przymierze z Prusami, który gnębi Polaków w Poznańskim i na Górnym Śląsku, a obecnie prowadzi podstępna robotę w Turcji na szkodę ludów Austrii — zostanie w delegacjach popartym.

— Prezydent ministrów przyrzekł Kołu polskiemu odpowiednią zapomogę ze skarbu państwa dla powiatów nawiedzonych klęską powodzi i gradobicia.

— Niemczyzna na Bałkanie szerzy się przeraźliwie, a dopomaga temu walnie austriacka okupacja Bośni i Hercegowiny. W samem Serajewie zaczęło niedawno wychodzić trzecie już pismo niemieckie „Serajewer Tageblatt“, redagowane w duchu germańskim. Niestety, Austria służy wciąż jeszcze germanizacji, nie mogąc się pozbyć tej kuli u nogi. Prawdą jest, bądź co bądź, że przed okupacją nie było sposobności słyszeć w Bośni choćby słówka po niemiecku, a dziś jest tam językiem niemal panującym. Kto nie zna dokładnie języka niemieckiego, nie dostanie żadnego urzędu, a w życiu towarzyskiem jest już niemczyzna językiem „salonowym“.

Z Królestwa polskiego. W Warszawie zmarł 9. lipca br. świętej i wielkiej pamięci dobroczyńca, przyjaciel ludu i najzasłużniejszy pisarz ludowy Konrad Prószyński, znany jako pisarz pod przybranem nazwiskiem Kazimierz Promyk. Człowiek ten całe życie strawił na pracy dla ludu — on chłopu bez szkoły czytać nauczył — on ułożył najlepszy na całej kuli ziemskiej elementarz, czyli naukę czytania i pisanja, którą nawet Anglicy za pierwsze abecadło uznali.

Wydawał też Prószyński od szeregu lat „Gazetę świąteczną“, którą prenumerowało tysiące włościan.

Wdzięczni jego przyjaciele-chłopi przybyli z różnych stron kraju na pogrzeb do Warszawy i złożyli dużo wieńców w dowód głębokiej czci dla swego opiekuna.

A na grobie zaśpiewali mu ostatnią pieśń pożegnalną i ostatnie słowo wypowiedzieli pełne smutku i żalu po ciężkiej stracie wielkiego obywatela.

Bagienko autonomiczne w Kętach.

Kęty miasto rzemieślnicze czerpie dochody na swoje potrzeby przeważnie z pracy rzemieślnika, a swoje istnienie i rozwój zawdzięczyć może jedynie zabiegom klasy pracującej, — rzemieślniczej.

Miasto Kęty posiada swój kolosalny gminny, bo przeszło milionowy majątek, jakim rzadko która gmina w Galicyi poszczycić się może, a mianowicie przeszło 700 mórg lasu, ponad 200 mórg urodzajnych gruntów, tyleż łąk i pastwisk, wielkie obszary pięknej wikliny, kamienice i inne zabudowania przynoszące, a przynajmniej mogące przynosić miastu grube dochody. Prócz tego targowe, propinacyjne, konsumpcyjne i inne rozliczne dochody.

Pomyśli każdy: szczęśliwe miasto! i szczęśliwi mieszkańcy tegoż miasta! — bo muszą mieć wszelkie wygody, a niepotrzebują płacić na żadne wydatki gminne, gdyż z takich dochodów samych gmina utrzymać się może. Niestety! biedni mieszkańcy Kęt muszą jeszcze płacić oprócz innych danin gminnych, także 50% dodatków gminnych do podatku. Dziwnem się to każdemu wyda, że gmina Kęty tabularnie mając na wspólną gminną własność przeszło $\frac{1}{3}$ część z całego terytorium kęckiego i inne dochody, nie ma czem zapłacić pensyi burmistrza i kilku pachołków gminnych, gdy tymczasem przeszło 7000 mieszkańców z $\frac{2}{3}$ części na osobistą własność w obrębie miasta Kęt mających, muszą się utrzymać sami, a jeszcze w dodatkach gminnych do podatków dopłacać na utrzymanie tych kilkunastu pachołków, bo wygody ani porządku w mieście nie ma. Przecież stojące wody, błota, gnijące bagna, lub kamienie, okręglaki kilkafuntowe rozsypane w ulicach, brak mostu na Sole dzielącej miasto na połowę, brak oświetlenia, brak sprężystej policji gminnej, nie można nazwać wygodą ani porządkiem w mieście.

Gdzie się podziwiają te dochody gminne i te dodatki gminne 50% do podatków, mógłby jedynie wyjaśnić sekretarz burmistrza, ewentualnie sam burmistrz, jeżeli se-

kretnik uznałby to za stosowne. Panowie radni gminni wiedzą tylko to, co i jak im sekretarz burmistrza raczy przedłożyć lub wyjaśnić. Członkowie gminy nic nie wiedzą, bo ani inwentarza, ani budżetu, ani rachunków gminnych nie przeglądają, gdyż o takowych nie ma ogłoszeń, a upomnieć się o takowe do przejrzenia nie śmia członkowie gminy, bez narażenia się na niełaskę sekretarza lub prześladowanie burmistrza, który ma w ręku rozmaite środki prześladowania, czego złożył liczne przykłady.

O tej gospodarce gminnej w Kętach byłoby dużo do napisania; zostawmy to jednak na później.

Tymczasem członkowie gminy widząc, że z jednej strony coraz większe ciężary, a z drugiej strony coraz większa krzywda ich gnienie, postanowili przy wyborach w tym roku na radnych wybrać z pomiędzy siebie takich ludzi, którzyby biednym ludziom krzywdy nie dali wyrządzać, a ciężary gminne, aby mogły być coraz mniejsze, lub też starali się o możliwość łatwego zarobku dla pokrycia tych ciężarów.

Więc w dniu wyborów III koła 9. lipca 1908 stanęła biedna klasa ludu pracującego, tak rzemieślnicy jak gospodarze jak jeden mąż i głosowali na kandydatów wybranych z pomiędzy siebie, w tem silnem przekonaniu, że jako wybrani radni będą bronić ich spraw i niemi się opiekować.

Niestety, szacherki, szklanka, obiecanki, postrachy, szafowanie dobrem gminy, a nawet teroryzm odniosły zwycięstwo nad szczerem i uczciwem chęciami. Boć zaraz burmistrz miasta jako przewodniczący komisji wyborczej na wstępie, zamiast zachęcić wyborców do sumiennego wyboru, wyciął ostrą mowę w słowach: „Ja tu mam prawo w rękach i po mojej woli musi iść wszystko!“ Choć wprowadzie ta mówka skonceptowana była przez sekretarza, bo burmistrz ze swej inicjatywy na nicpodobnego by się nie zdobył, jednak w tym duchu wybory się odbywały, bo tym, którzy przystępowali do głosowania, jako stronnicy magistratu, wolno było głosować za innych mężczyzn, od których wyłudzano pełnomocnictwa, za kobiety, których mężowie

zajęci pracą nie przybyli do głosowania, lub wątpliwych przypuszczać do głosowania, gdy naodwrot tym, których uważano za przeciwników, unieważniano pełnomocnictwa, wykreślano wczas nieprzybyłych do głosowania, niedopuszczano do oddania głosu zgłaszających się wyborców z przyczyny, że nie są w liście wyborczej, motywując jakoby w urzędzie podatkowym byli pominięci i różne inne sztuczki czyniono przy akcji głosowania. Panowie radni chodzili za głosami i żebrali w mieście, w okolicy, a nawet po wsiach, do nieprawnego głosowania zachęcali alkoholem i cygarami, a gdy się im to nie udawało, to do bitki się brali. Tak napadli listonosza, będącego w służbie, dwaj rzekomo poważani, gdyż bogaci..., assesorowie miasta chcieli zbić po rzeźniku, zato, że nie dał się namówić do głosowania za niemi.

Jednem słowem nie przebierali nawet w najgorszych środkach, a dla czego tak zapamiętałe uganiiali, aby nadal radnemi zostać i dobrem gminnym, jakoteż naszą krwawą pracą szafować? czy z życzliwości dla nas biedaków? (o czem mieliśmy się sposobność dobrze przekonać przez te ubiegłe sześć lat!)

Tak wyłudzonemi i podstępnie wyzbranemi głosami potrafili przegłosować nas paroma głosami, ciesząc się nadzieją, że nadal grzebać będą w worku gminnym i szafować naszą pracą; lecz często uciechy są przedwczesne, a nigdy wieczne.

Aby stanowczo usunąć takie nieprawidłowe postępowanie w gospodarce gminnej w Kętach, jakoteż przy wyborach gminnych nie poprzestajemy dalszych kroków dla dobra gminy i dla lepszej przyszłości ludzi biednych pracą przeciążonych. Na razie wniosliśmy rekurs do c. k. Namiestnictwa przeciw nieprawnie odbytym wyborom, w tem przekonaniu, że najwyższa polityczna Władza krajowa przeprowadzi dochodzenia w sprawie tych wyborów, a zarazem może wglądnie w fatalny zarząd gospodarki gminnej w Kętach, tak w interesie dobra gminnego, jakoteż w interesie nas biednych rzeźników w Kętach.

Aby zabiegi nasze mogły być skutecz-

niejsze, upraszamy także Jego Eminencyę Przew. Księdza Arcybiskupa Bilczewskiego — jako niegdyś byłego wikarego w Kętach — więc znającego dobrze tutejsze stosunki — o łaskawe poparcie w Namiestnictwie naszej sprawy i o zarządzenie, aby krewniak Jego Eminencyi — chociaż dla przykładu wprowadził chrześcijańską gospodarkę w gminie naszej.

Zarazem prosimy Szanowną Redakcyę o łaskawą radę, gdyby rekurs nasz został niepomysłnie załatwiony w c. k. Namiestnictwie, jak sobie mamy dalej postąpić.

Następuje piędziesiąt podpisów.

Odpowiedź Redakcyi. W razie niepomysłnego załatwienia rekursu w c. k. Namiestnictwie służy wam prawo wniesienia rekursu do Trybunału administracyjnego w Wiedniu.

W każdym razie członkowie gminy, tembardziej płacący dodatki gminne do podatków, obowiązani są popierwsze przegłądać budżet gminny i rachunki (dochód i rozchód) gminne. Budżet gminny na każdy następny rok ma być wyłożony członkom gminy do przejrzania przez 14 dni zwykle na trzy miesiące przed końcem roku, znowu rachunki gminne mają być z każdego ubiegłego roku wyłożone do przejrzania przez 14 dni, zawsze w styczniu.

Powtórę powinni członkowie gminy żądać od burmistrza — okazania księgi protokołu uchwał rady gminnej i takową pilnie przegłądać, jakoteż powinni uczęszczać na posiedzenia rady gminnej, tam sobie notować znazniejsze uchwały, a gdyby widzieli, że te uchwały są krzywdzące biedną ludność, mają o tem donieść do c. k. Starostwa, a w razie potrzeby następnie do c. k. Namiestnictwa, upominając się tam o swoje krzywdy i prawa raz po raz, dopóki nie zostaną załatwione.

Upominajcie się, by wyłożone do przejrzania budżet i rachunki gminne, jakoteż posiedzenia rady gminnej były poprzednio publicznie ogłaszane. To macie prawo żądać i obowiązek dopilnować, a gospodarka gminna musi być lepsza.

KRONIKA.

Bielsko-Biała. Dnia 2 i 3 bm. odbyły się w Bielsku wybory do Sądu przemysłowego. Kandydaci związku chrześcijańskich robotników upadli tylko nieznaczną ilością głosów.

Czerwonym żydowskim towarzyszom, dopomogła do zwycięstwa ta okoliczność, iż 2 sierpnia były odpusty w Kętach, Suchej, i Ślemieniu i bardzo wiele chrześcijańskich robotników i robotnic poszło na odpust, a do głosowania się nie jawiło. Z drugiej strony czerwoni bielscy towarzysze żydowscy — wiedząc o potędze tutejszego związku chrześcijańskich robotników i robotnic — wynajęli sobie pałkarzy, którzy słabszym na duchu biciem grozili, a nawet kilku z tej rozjuszonej bandy wpadło do Domu polskiego, chcąc tamże wywołać awanturę, ale ich wyrzuciono.

Policya bielska i fabrykanci szli czerwonym na rękę. — Niektóre fabryki nie wydawały robotnikom kart, jeśli wiedziały, że mają głosować na listę chrześcijańską. Natomiast czerwoni towarzysze mieli legitymację podostatkiem, i głosowali po kilka razy — a dopomagali im i towarzysze z Białej, nie będąc do głosowania uprawnieni.

Przed lokalem wyborczym mieli zorganizowanych pałkarzy i policję za sobą. — Jak dalece fabrykanci szli na rękę czerwonym hałatowcom — dowodzi następujący fakt. Robotnice po 14 dniach pracy w fabryce dostają premję 2—3 koron. Otóż, aby te robotnice należące do związku chrześcijańskiego wstrzymać od głosowania — zagrożono im, że stracą premję; — już ta okoliczność spowodowała ubytek 350 głosów liście kandydatów chrześcijańskich.

Chociaż czerwoni towarzysze hałatowi przy pomocy policyi, pałek i żydowskiej szacherki z legitymacjami tą razą wygrali; jednak sami przyznają, że się zwycięstwa nie spodziewali, i że trafiło się im ono jak ślepej kurze ziarno.

— Podejrzany o zamordowanie robotnika Goljasa, żyd Wajs, musiał niedawno

opuścić karczmę w Bujakowie, z powodu bojkotowania go przez chrześcijańskich robotników. Oburzyło tu jednak gospodarzy, że gajowi lasu kętskiego, strzelali Wajsoni na wiwat, zapominając, że Aleksander Byrski i bardzo wiele innych świadków, stwierdzić mogą, że w zimie 1908 nie kto inny, tylko Wajs był przyczyną śmierci robotnika Goljasa. Podobno Wajs ma na sumieniu i życie pewnego rekruta z czasów swej służby wojskowej, ale Wajsa jakoś oszczędzają.

— Pociągi robotnicze między Bielskiem, Żywcem i Kętami są w dzień w dzień przepełnione; robotnicy duszą się jak śledzie w beczce, mimo to dyrekcyja żąda pełnej ceny biletu za jazdy pociągami robotniczymi, która do Wilkowic wynosi tygodniowo 1 K. 60 h, do Łodygowic 2 K. 40 hal, a do Żywca 3 K. 60 hal. Wydatek to dla robotnika znaczny, bo za pieniądze te robotnik może się tygodniowo wyżywić. Niechże ale robotnicy ten wydatek przez te próbne 4 tygodnie przebolą, niech pociągami robotniczymi jeżdżą, a dyrekcyja musi bilet jazdy zniżyć po miesiącu o połowę, gdyż nie może się zasłaniać, że pociągi robotnicze jej się nie opłacają.

Zginął 3. bm. na stacji w Bielsku Ignacy Piznal, lat 11, syn Jana Piznala z Kóz — ktoby go zobaczył, niech doniesie ojcu Janowi Piznalowi lub do Redakcyi naszego pisma.

W niedzielę 9 sierpnia br. odbędą się zgromadzenia a) w Rybarzowicach na Kępce o godzinie 3 pop. b) w Borze Łodygowskim u p. Gębali o godzinie 6 tej. Przemawiać będą posłowie nasi.

Z Rybarzowic donoszą nam: Dnia 29 lipca br. notaryusz bialski p. Miciński wniósł do Sądu w Białej bardzo pilne podanie (za potwierdzeniem odbioru) imieniem Antoniego i Anny Ficoniów. Rozchodziło się o pożyczkę w kasie zaliczkowej w Białej, krórą to pożyczkę kasa wypłacić mogła dopiero po wciągnięciu cesyi Ficoniów do księgi hipotecznej. Ponieważ Ficoniom pożyczka była pilna, przyszedł z Rybarzowic umyślnie po pieniądze do kasy dnia 30 bm. Kasa odesłała ich do notaryusza, a nota-

ryusz zjawił się w Sądzie, pytając się, co się z podaniem Ficoniów stało. Tu mu powiedziano, że podania takiego nie ma, więc Ficoniowie odeszli z niczem. — Już ale po odejściu Ficoniów, pokazało się, że podanie to zginęło u p. Słobodziany, urzędnika sądu.

Z Krościenka. W sprawie omasty chłopskiej. Szanowna redakcyo! Od 10 lipca wszedł w życie monopol-solny; gazety rozpięły się o dobrodziejstwach tego monopolu i Wydziału krajowego.

Tymczasem z powodu potaniania soli, ludność będzie musiała spożywać potrawy niesolone, a to z następujących powodów: Dla naszej górskiej okolicy skład soli kraj. znajduje się w Starym Sączu. Odległość z Krościenka do Starego Sącza wynosi 38 klm. Furmanka od 100 klg. towarów kosztuje w lecie wraz z rogatkami 1 K. 32 h. w zimie 1 K. 52 h. Skład solny daje na soli opust w kwocie 1 K. 60 h., odciągnawszy od opustu furmankę i rogatkę, to pozostanie w lecie dla kupca zysk 28 h. i to pod warunkiem, jeśli podczas tak dalekiej drogi żadna paczka się nie zniszczy. Jeśli jednakże jakaś paczka się zepsuje, to mu pozostaje 8 h. zysku, które musi zapłacić robotnikowi za zniesienie soli z wozu do sklepu. W zimie tylko te 8 h. ma kupiec niby zysku ze soli. Ponieważ kupiec nie ma korzyści na sprowadzaniu i sprzedawaniu soli — ba nawet stratę, jeśli parę paczek podczas transportu ulegnie zniszczeniu — to też z tutejszych kupców nikt soli nie sprowadza ani, w miasteczku, ani okolicznych wioskach.

Ja tylko na próbę sprowadziłem 8 cetrarów metrycznych soli w paczkach i sól tę ludność rozebrała. Nawet z odległych wsi przychodzą ludzie i żalą się, iż u nich żaden kupiec soli nie sprowadza. Ochotnica np. oddalona jest o 3 mile od Krościenka, więc chłop po omastę chłopską musi iść aż trzy mile dlatego, że potaniała o centa. Szczęście jeszcze, że od chłopów nie trza płacić myta. Ponieważ za darmo nie chcą pracować, a oprócz podatku, jeszcze do soli dopłacać, więc i soli krajowej nie będą sprowadzała. Doszło do mej wiadomości i to od wtajemniczonych a wiarygodnej osoby, że Oddział Krajowy Solny nie roz-

porządza samoistnie sprzedaż soli, lecz że sprzedaż soli Krajowej wydzierżawił jakiś żyd i ma z tej sprzedaży 50 % zysku. Żyd więc dostał od Wydziału krajowego olbrzymi opust, a kupiec nie ma nawet takiego opustu, aby nim mógł furmankę opłacić. Wobec podobnego dobrodziejstwa z taną solą, będą musieli kupcy w całym kraju zastrajkować i soli krajowej nie sprowadzać, a jak tej „omasty chłopskiej“ zabraknie ludności, to zobaczymy co z tego taniego, a przesolonego dobrodziejstwa rządu krajowego wyniknie.

Pozdrawiam Przewielebnego Ks. Redaktora.
Antoni Wójcik.

Podobnym bojkotem sprzedarzy soli zagrozili detaliczni kupcy lwowscy, na odbytem w tej sprawie zgromadzeniu, ponieważ Menkes Kretz, generalny plenipotent, czy coś podobnego, krajowego biura sprzedarzy soli przy Wydziale krajowym, mimo obniżenia ceny soli w drobnej sprzedarzy, nie obniżył im ceny hurtownej i kupcy prawie żadnego zarobku na soli nie mają.

Ze Stryszawy (pow. Żywiec) donoszą: — Ludność tutejsza płacić musi po 13 a nawet 14 centów za jedno kilo soli kruszkowej a za żadną cenę nie chce brać soli mielonej, krajowej w paczkach, żaląc się na jej jakość. To już chyba przyznać trzeba, że lud na omastę chłopską wyznać się potrafi, bo to jego jedyny i nieodłączny przysmacek w dole i niedoli. Dnia 28 lipca b. r. na jarmarku w Suchej kupował sól kruszkową u przekupnia z Jordanova Jan Pochopień i płacił po 26 hl. za kilo, a za taką samą sól musi płacić sklepikarzowi w Stryszawie również po 26 hl. za kilo.

Żyd Józef Majgier ze Stryszawy sprzedaje kilo soli po 28 hl. a poświadczy to: Józef Trzop, Franciszek Kąkol, Stanisław Trzop, Jan Pochopień, Marcin Kawa, Sebastian Świerkosz wszyscy ze Stryszawy obok Lachowic powiat Żywiec.

Wpisy do szkoły i informacye. Wpisy uczniów na rok szkolny 1908/1909 rozpoczyna się dnia 1 września b. r. i trwać będą przez tydzień.

Ponieważ tylko ograniczona liczba u-

uczniów przyjętą być może — należy wcześniej zgłoszenia nadsyłać, gdyż późno nadesłane nie będą uwzględnione.

1. Ukończony 14 rok życia i fizyczne uzdolnienie do pracy w warsztacie, stwierdzone świadectwem lekarskim.

2. Ukończone 4 klasy szkoły ludowej.

3. Rewers ojca lub opiekuna, iż uczeń przez przeciąg przepisany nauki Zakładu nie opuści.

Naka w szkole trwa przez 4 lata i jest udzielaną bezpłatnie na podstawie planu zatwierdzonego przez Wydział krajowy, a ma zadanie dokładne wykształcenie ucznia w zawodzie stolarskim.

Zakład przyjmuje uczniów dla specjalnej nauki stolarstwa maszynowego, który to kurs trwa dwa lata. Uczniowie tego kursu uczą się obróbki drzewa na maszynach pomocniczych i muszą uczęszczać na kurs wieczorny dla majstrów i czeladzi stolarskiej przez 2 lata.

Uczniowie znajdują bezpłatne pomieszczenie w bursie utrzymywanej przy pomocy tuł. Towarzystwa Pomocy przemysłowej z funduszy udzielonych przez kraj. powiat. Izbę handlową i przemysłową oraz z funduszy własnych Zakładu.

Wszyscy uczniowie muszą mieszkać w bursie, a winni być zaopatrzeni dostatecznie w potrzebną bieliznę, ubranie i obuwie. Każdy ze starających się o miejsce w bursie, winien przedłożyć świadectwo ubóstwa z podaniem stylizowanym do Zarządu szkoły.

Wpisy na wieczorny kurs majstersko-czeladniczy rozpoczną się w dniu 8 września i będą trwały do dnia 15 października b. r.

Warunki przyjęcia:

1. Ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem, względnie kurs wstępny.

2. Uzdolnienie fachowe.

Nauka na tym kursie trwa od 1 do 15 kwietnia i udzielaną bywa w godzinach wieczornych od 8 do 9 1/2 godz. wieczorem 3 razy tygodniowo i w niedzielę rano od 8 do 10, na podstawie planu zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

Celem przygotowania uczestników w nauce elementarnego rachunku, by później

z nauki na kursie korzystać mogli, odbędzie się w czasie od 15 września do 15 października b. r.

kurs wstępny przygotowawczy, na który zapisywać się mogą wszyscy majstrowie i czeladnicy.

Tak na kursie przygotowawczym, jak i na kursie majsterskim czeladź stolarska otrzymywać będzie za każdy wieczór nauki po 20 gr. odszkodowania.

Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd szkoły.

W Kalwarii dnia 31 lipca 1908.

Władysław Niemczyński
Kienownik szkoły.

Pielgrzymka do Louders. W r. b. upływa 50 od chwili cudownego Objawienia się Bernadecie Soubirous — Matki Bożej w grocie w Louders, we Francji na na granicy Hiszpanii.

Źródło, jakie wówczas wytrysnęło przy grocie, usunęło miliony cierpień ludzkich, uznanych przez powagi lekarskie za nieuleczalne — i choć autor oszczerstw — Zola prochem pozostał, ono dotąd nie przestaje być źródłem łask obfitych.

Do miejsca tego wyruszy w jesieni r. b. z Warszawy pierwsza pielgrzymka słowiańska d. 15 października, pociągami pociągami na dni kilkanaście przez Szwajcaryę, Francję, Austryę i Niemcy ze zwiedzeniem po drodze stolic: Genewy, Paryża, Wiednia, Berlina, i innych miast.

Do pielgrzymki dopuszczone będą po raz pierwszy — osoby starsze wiekiem, do lat 70, a także dotknięte niemocą (prócz chorób zaraźliwych). Koszty z utrzymaniem w III kl. 158 i 185 rb., w II. 250 rb.

Zapisy do dnia 30. września r. b. u Adama Koziarskiego, Warszawa, Krakowskie przedmieście 7 m. (do końca sierpnia: Zakopane, Dworzec Turystów m. 5.)

Na wiosnę r. p. 1909 pod opieką kapłanów zakonników XX. Wincentego Rejmera, Bronisława Paufila, Marcina Pinciurka, a pod kier. technicznym Adama Koziarskiego, wyruszy z Warszawy pielgrzymka do Jerozolimy 15 kwiet., zaś do Rzymu, Neapolu Palermo na Sycylii d. 23. czerwca r. p.

OGŁOSZENIA.

Cena ogłoszeń: Drobny wiersz dwulamowy 30 halerzy. Cała strona 30 koron, pół strony 15 koron, 1/4 8 kor. Dodatki do gazety za 100 egz. 2 korony. Rocznym inserentom znaczny rabat. Za ogłoszenia redakcja, ani administracja pisma nie odpowiada, t. j. umieszczając ogłoszenia kupców przemysłowców, a zwłaszcza obcokrajowych, nie może wiedzieć ani poręczyć za dobroć towaru i rzetelność ogłaszającego.

Knorra mąka owsiana.

jest nie tylko środkiem spożywczym tworzącym krew, mięśnie i kości, lecz zapobiega także wszelkim zaburzeniom kiszek i dysenteryi. Uznana jako najlepszy pokarm dla dzieci.

Zadajcie darmo

i franko mój wielki, polski bogato ilustrowany cennik główny z przeszło 3000 podobiznami wszelkiego rodzaju zegarków niklowych, srebrnych i złotych, instrumentów muzycznych, jakoteż wszelkich wyrobów stalowych i skórkowych, oraz wszelkich gatunków rzetelnych towarów złotych i srebrnych po oryginalnych cenach fabrycznych. Zegarek nikłowy remontoarowy 3 kor. 50



Zegarek patentowany system Roskopf 4 kor.
Szwajcarski oryginalny syst. Roskopf patent 5 koron.
Registrowany „Orzeł-Roskopf” zegarek nikłowy anker-remontoar 7 kor.
Srebrny zegarek remontoarowy z werkiem „Gloria” 8:40 kr., z podwójnymi okładkami 12 kor. 50 h.
Zegarek rosyjskiego Tula metalu Zyl-remontoar z werkiem „Luna” 10:50. Budzik 2 kor.
Zegar kuchenny 3 kor.
Zegar góralski „Czarny las” 2:50 kor.
Zegar z kukułką 8:50 — Na każdy zegarek daję 3-letnią piśmienną gwarancję. Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. 15 6

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx

HANNS KONRAD c. k. dostawca
Brüx Nr. 722. (Czechy). nadworny.

Nowość!

Nowość!

Za darmo

amerykański aparat do samonauki najnowszego kroju damskiego otrzyma każdy, kto kupi u mnie najlepszą maszynę do szycia SINGERA.

Także na spłatę w ratach miesięcznych.

L. Sonnenschein

skład maszyn do szycia

Rzeszów

ulica Mickiewicza 1. 3.

TELEGRAM!

Który jeszcze z gospodarzy-rolników nie posiada następujących nowych gatunków zbóż, może nabyć umowie, a mianowicie: Jęczmień ozimy sześciorzędny, dojrzewa z końcem Czerwca jest plenniejszy i mąka lepsza niż z jarego, bliższy opis jego

by w 10 numerze „Rolniku”	5 klg.	2. 40 h.
Żyto „Królewskie”	” ” ”	5 ” 2. 40 ”
” ” ” „Tryumf” wytrwałe przeciw wylegnienu	5 klg.	2. 60 h.
Pszenica „Perłówka”	” ” ”	5 ” 3. 00 ”
” ” ” „Sierbaus”	” ” ”	5 ” 2. 80 ”

Cena ” opakowaniem i frachtem bez portu za zaliczką. Adres zamówień:

J. PIKOR

St. Petrovoselo Slawonia.

2—1

Potrzebuję chłopca do nauki profesyi szewskiej przyjmie się go bezpłatnie i otrzyma dobre wykształcenie. **FRANZ OPALINSKI**, majster szewski w Białej ul. Lipnicka.

3—3

Cennik KOS Stefana Dobuszcza w Dolinie (koło Stryja) ulica Obołonie.

Długość w centymetrach	60	65	70	75	80	85	90
Cena w koronach i hał.	1-70	1-80	1-90	2-00	2-10	2-20	2-30

Kto zamawia 10 sztuk daje jedenastą **bezpłatnie**, mniejszym kupcom daje wysoki rabat od 100 sztuk.

Szanowni gospodarze! Przestrzegam Was przed niesumiennymi kupcami, którzy sprzedają tadcziarskie wyroby kos i biorą od was ciężko zarobiony grosz.

W moim składzie można nabyć specjalnie wyrobione w fabryce kosy.

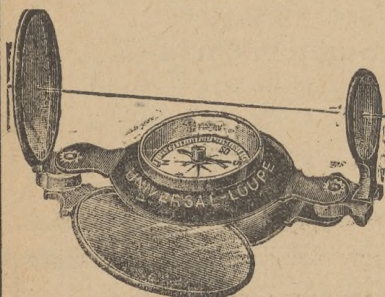
Kto raz spróbuje, ten w życiu innej nie kupi, tak do ostrza, jak i do formy.

Podwójny hart w łożu, a nie w wodzie, jak inne. Należy tylko spróbować, bo każdy swój towar chwali, czasem aż nadto, poczem gospodarz ręce załamie, jedno, że wydał ciężko zarobiony grosz, po drugie nad ciężką pracą, co właśnie przeplaca swem zgrowiem „Tanie mięso psy jedzą” — jednak po najniższych cenach wysyłam.

Proszę tylko żądać kosy Nr. 2-gi. Wysyłam za zaliczką pocztową lub z góry. Kto przysłał należność przy zamówieniu, temu wysyłam pocztą opłatnie; opakowań nie liczę wcale. Także na składzie są kowadła, młotki, brusiki i t. d. 5—5

Adres do zamówień taki:

**Stefan Dobuszcza w Dolinie (koło Stryja)
ulica Obołonie.**



Nowy kieszonkowy dalekovidz z kompasem i zwierciadłem

do złożenia, z daleką perspektywą, także jako szkło powiększające, szkło zapalające i zwierciadło do oczu do użycia. Do noszenia wygodnie w kieszeni.

Za sztukę tylko K 1.50 3 sztuki K 4. —

W razie gdy się dalekovidz ten nie podoba, zwraca się pieniądze napowrót.

**Przesyłka za poprzedniem zapłaceniem przez c. i k.
dostawcę nadwornego**

Hanns Konrad Dom eksportowy w Brüx 1299 (Czechy).

Darmo i opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój główny katalog z 3000 ilustracyami. 10—0

Parcelacya części dóbr Hrusiatycze oddalonych o 3 klm. od kościoła rz.-kat, o 7 klm. od miasta i stacyi kolej. Chodorów o 2 1/3 godziny od Lwowa. Gleba wyborna pierwszej klasy w najwyższej kulturze. Cena od 900 K. za morgę.

Wiadomość pod adresem: Romański, Hrusiatycze, albo: Klasztor OO. Bernadynów **Fraga p. Podkamień koło Rohatycza.** 4—3

Gramofon średniej wielkości, mało używany z kilkunastu płytami dużemi jest tanio do nabycia w Domu Polskim w Bielsku ul. Blichowa 40 u Józefa Hankusa. 3—3

Grunt 8 morgowy wraz z budynkami gospodarskimi, studnia murowana przed domem, piwnica, sad śliwowy i jabłoniowy, ogród, łąka i krzaki, w których jest pastwisko i opał do sprzedania. Cena bez zbioru 4.500 złr. Można też kupić i ze zbiorem. Bliższa wiadomość u **Jana Szafrana** w Rosenburgu p. i st. kolej. Dobromil. 6 5



Tanie czeskie pierze.



5 klg. pierza nowego, ciemnego
9 kor. 60 gr., lepszego 12 kor.
5 klg. pół białego dartego 18
białego 24 kor. bielutkiego jak
śnieg, puchowatego dartego
30-36-42 K. Posyłka opłatnie
za pobraniem pocztowem. Zamiana albo
zwrot za zwrotem kosztów przesyłki do-
zwolony.

BENEDYKT SACHSEL
Lobes 237. p. Pilzno (Czechy).



Bank ziemski w Łańcucie

nabył obecnie na własność i zaleca kupno
gruntów w gminie:

MOŚCISKA MIASTO

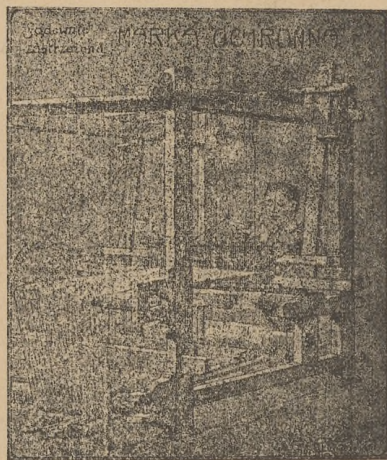
stacya kolejowa oddalona o 4 kilometry, a w miejscu: starostwo, rada powiatowa, sąd powiatowy, urząd podatkowy, pocztowy i telegraficzny, dwa kościoły rzymsko-katolickie i szkoły polskie.

Gleba pszenna pierwszorzędnej jakości. Do nabycia grunta orne, położone przy samem mieście, dwukośne łąki, młode lasy i placu budowlane.

Zgłoszenia przyjmuje Bank ziemski w Łańcucie, wszelkich bliższych informacji udziela na miejscu codziennie zarządca gospodarczy, zaś delegat Banku uprawniony do odbioru pieniędzy dokonuje w każdą środę sprzedaży gruntów na miejscu.

6—4

W wyroby tkackie bogaty,
Polecam płótna, bławaty,
Szyrtingi, oksfordy, weby,
Wszystkie z bielizny potrzeby,
Obrusy, ścierki, ręczniki,
Kamgarny, cągły i piki.
I tak dalej i tak dalej.
To wszystko się samo chwali,
To nie żydowska lichota,
Lecz ręczna trwała robota.
Każdy to u mnie dostanie
Piękne, trwałe, nader tanie.
Co odemnie sprowadzicie,
Tego już przez całe życie
Nigdzie indziej nie kupicie,
Bo ojczyzna na tem traci,
Kto żydów, niemców bogaci.
Cennik na każde żądanie,
Każdy bezpłatnie dostanie,
Aby zaś dogodzić zacnym gospodyniom,
Nie nadający się towar każdemu wymieniam.



Tkálnia Antoniego Baruta
pod opieką św. Józefa
w Korczyni koło Krosna, Galicya.

„SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze

ukończył z końcem 1907 r. 39-ty rok swej działalności, a fundusze jego wzrosły we wszystkich sekcjach „Slavii“.

Slavia przyjmuje w sekcjach I i II ubezpieczenia na żywocie i na wypadek śmierci, jakoteż ubezpieczenia posagów dla dzieci, w sekcji IV. ubezpieczenia od szkód ogniowych budynków, ruchomości, zboża, towarów, zapasów, bydła itd.

Taryfy „Slavii“ są bardzo mierne, a warunki ubezpieczenia korzystne.

Taryf i wszelkiego rodzaju drukowanych wniosków, jako też wszelkich potrzebnych wyjaśnień udziela jak najchętniej Generalna reprezentacja „Slavii“ dla Galicji i Bukowiny we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 15 a.

„Slavia“ przyjmuje zgłoszenia o udzielenie agencji w miejscowościach, w których nie ma jeszcze zastępcy i bardzo chętnie nadaje agencje piśmiennym włościanom.

Wysyłka dobrych, czeskich instrumentów muzycznych po najtańszych cenach fabrycznych.

Wprost u źródła kupić można najtaniej.

Stosownie do mpich kondycji wysyłkowych nie ma dla zamawiającego żadnego ryzyka, bo wymiana dozwolona albo pieniądze się zwraca.



Skrzypce dla szkolarzy bez smyczka już od 4.80, 7.60, 8.60, 11, 12.50 kor. — Skrzypce koncertowe po 14, 17, 20.50, 24 kor. — Skrzypce orkiestralne o silnym tonie po 28, 36, 40 kor. Skrzypce „solo“ po 50. 60. 80. 120. 140 koron. — Smyczki 0.80, 1, 1.40, 1.80, 2.00, 2.40, 3.00, 4.00 kr. i droższe. — Cytry, harmoniki, okaryny i t. d. w największym wyborze!

Pikola, flety w najlepszym wykonaniu po 90 hl, 2 kr., 3 kr., 4 kor. i droższe. — Klarnty najlepszy wyrób po 9, 11, 12, 14 kor. i wyżej.

Wysyłam tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy

c. k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brúx, Nr. 721. (Czechy).

Bogato ilustrowane, polskie cenniki z przeszło 1000 obrazków wysyłam każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

15—5

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korczyńskie

i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania, dla każdego stanu i na każdy czas poleca:

tkalnia Józefa Jórasya

„pod opieką Najśw. Rodziny“

w **Korczynie** obok Krosna (Galicja).

na żądanie, próbki z oceną darmo i opłatnie.

Przewodnik

dla wyjeżdżających do Brazylii

jest we wszystkich księgarniach do nabycia. 5—5

Realność

na Śląsku obejmująca 13 morgów obsianej i obsadzonej roli, rola dobra, w połączeniu z dobrze idącym młynem na stałej wodzie, i mlewem pewnem, z murowanymi zabudowaniami gospodarczymi, jest wraz z całym inwentarzem tanio do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomości udzieli włość. RUDOLF DROBISZ w Kiczycach poczta Skoczów. 3—1